

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/65419,Przy-Okraglym-Stole-Dodatek-prasowy-Oddzialu-IPN-w-Krakowie-do-Dziennika-Polskie.html>
02.03.2026, 10:16

Przy Okrągłym Stole. Dodatek prasowy Oddziału IPN w Krakowie do „Dziennika Polskiego” [PDF]

Wydawnictwo z okazji 30. rocznicy rozpoczęcia obrad opozycji, władz PRL i strony kościelnej, trwających od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r.

05.02.2019

Dla części opozycjonistów „Okrągły Stół” był szansą na poszerzenie sfery wolności, dla innych zdradą ideałów. Dla komunistów stanowił z kolei szansę na utrzymanie kontroli nad sceną polityczną w sytuacji kryzysu gospodarczego, który groził zdmuchnięciem nie tylko wierchuszki PZPR, ale także sowieckich patronów.

W numerze

- dr hab. Filip Musiał, *Plan, który się nie udał*
- dr Cecylia Kuta, *Droga do transformacji*
- dr Wojciech Paduchowski, *Czterech z Krakowa: Turowicz, Szczepański, Rokita i Gil*
- dr Rafał Opulski, *Negocjacyjna gra wokół „Okrągłego Stołu”*
- dr Monika Komaniecka-Łyp, *Zasady kompromisu*
- Roman Gieroń, *Konfederacja Polski Niepodległej wobec „Okrągłego Stołu”*
- Elżbieta Pietrzyk-Dąbrowska, *Krakowska wiosna '89*

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

PRZY OKRĄGŁYM STOLE



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Krakowie

Wtorek 5/02/2010

PLAN, KTÓRY SIĘ NIE UDAŁ

FILIP MUSIAŁ

Dla części opozycji „okrągły stół” był szansą na poszerzenie sfery wolności, dla innych zdradą opozycyjnych ideałów. Dla komunistów był szansą na utrzymanie kontroli nad sceną polityczną w sytuacji gospodarczego kryzysu, który groził zdmuchnięciem nie tylko wierzchołki PZPR, ale także ich sowieckich patronów.

Bohaterowie mimo woli

Gdy w 1985 r. władzę w ZSRS obejmował Michaił Gorbaczow, sowieckie imperium stało na granicy gospodarczego krachu. Złożyło się na to wiele przyczyn: wpisana w doktrynę centralnego planowania niewydolność gospodarcza, wyczerpujący finansowo wyścig zbrojeń z Zachodem, wsparcie - rublami i bronią - państw i rewolucji komunistycznych niemal na całym świecie.

Wdrożona przez Gorbaczowa *pieniestrojka* (przebudowa), a także *glasnost* (jawność) i *uskorzenie* (przyspieszenie), przeszły do politycznych opowieści jako proces prowadzący do demokratyzacji bloku sowieckiego. Gorbaczow nie zamierzał jednak przywracać wolności narodom i państwom zniewolonym przez Sowietów, chciał przeprowadzić reformy, które zapewnią ciągłość komunistycznej władzy. Nie udało się, plan wymknął się spod kontroli - wbrew intencjom jego architektów doprowadzając do rozpadu ZSRS i marszu państw bloku sowieckiego ku wolności.

W rzeczywistości plan Gorbaczowa i jego ekipy zakładał odprężenie w relacjach z Zachodem, liberalizację ekonomiczną - co pozwoliłoby na za-

ciągnięcie kolejnych kredytów reanimujących sowiecką gospodarkę - a także przeniesienie centrum władzy ze skompromitowanej Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego do urzędu Prezydenta ZSRS.

Kluczowym elementem tego procesu, który miał utwierdzać plan przed Zachodem, a po części i własnym społeczeństwem, było dopuszczenie do władzy środowisk niekomunistycznych, a nawet dysydenckich, ale tak, by nie miały na władzę realnego wpływu.

Dysydentów podzielono więc na „konstruktywnych”, którzy brali pieniestrojki za dobrą monetę, oraz „radikalnych”, którzy nie wierzyli w szczerość intencji sowieckiego genseka. Następnie zaplanowano przekształcenie sowieckiego parlamentu w Zjazd Deputowanych Ludowych, który miał mieć uprawnienia konstytuancy i sformułować zryb nowego ustroju politycznego. Zjazd miał też wybrać prezydenta ZSRS - miał nim oczywiście zostać Gorbaczow. Wybory do Zjazdu przeprowadzono w marcu 1989 r., oddając 15% miejsc przedstawicielom środowisk niekomunistycznych i dysydenckim.

Plan Gorbaczowa z różnych powodów się nie powiódł, a w kolejnych miesiącach doszło do dekompozycji sowieckiego imperium, w perspektywie zaś do rozpadu ZSRS. Gorbaczow stał się więc bohaterem mimo woli. Chciał utrzymania imperium, a doprowadził do jego upadku...

Plagiatorzy spod znaku pluralizmu

Ekipa Jaruzelskiego w PRL znajdowała się w podobnie beznadziejnej sytuacji. Przyjęła też schemat zbliżony do tego, co realizowano w Sowietach.



27 stycznia 1989 r. Lech Wałęsa i gen. Czesław Kiszczak w ośrodku MSW w Magdalenice. To tu odbywały się rozmowy strony koalicyjno-rządowej ze stroną „solidarnościową”

Po próbach innego rozwiązania problemów gospodarczych i politycznych Jaruzelski i jego otoczenie postawili na „wariant negocjacyjny”, a więc obrady „okrągłego stołu”. Podobnie jak w Sowietach - rozpoczęto od podziału opozycji na „konstruktywną”, a więc akceptującą lub godzącą się z pryncypiami systemu (czyli z dominującą pozycją komunistów w sferze politycznej), i „radikałną”, która zmierzała do tego, by „władzę pozabawić władzy”.

Wojciech Jaruzelski i jego najbliższe otoczenie, z cieszącym się silną pozycją Czesławem Kiszczakiem nadzorującym bezpieczeństwo, zdawali sobie sprawę, że znajdującą się w ruinie gospodarkę PRL należy zre-

formować. Wiedzieli także, że będzie to proces o bardzo wysokich kosztach społecznych. Byli zarazem pewni, że beczynność doprowadzi do katastrofy.

Jeden z doradców tak przestrzegał Jaruzelskiego: „Jeśli nie my - to nasi przeciwnicy, jeśli nie dziś - to jutro nie będzie nas przy władzy. Dlatego też na pytanie o ideologiczne i doktrynalne granice przemian w Polsce odpowiadamy tak: można dziś w Polsce zrobić praktycznie bodaj wszystko - pod dwoma warunkami: po pierwsze - że zostanie to zrobione z naszej partyjnej inicjatywy oraz pod naszą partyjną kontrolą polityczną oraz pod drugie, że nam się to opłaci”.

Założenia komunistów były więc dość proste: należało

utrzymać władzę, a więc zapewnić sobie dominację w parlamencie, zarazem można było jednak - wychodząc naprzeciw postulatowi części opozycji i naśladując manewr Sowietów z wyborami do Zjazdu Deputowanych Ludowych - dopuścić do ław parlamentarnych reprezentantów konstruktywnej opozycji. Należało zmierzać, tak jak w ZSRS, do przesunięcia centrum władzy z aparatu partii komunistycznej do urzędu Prezydenta PRL. Zakładano dopuszczenie reprezentantów opozycji do udziału w rządzie, ale oddać im zamierzano resorty gospodarcze. Tak, żeby to opozycja poniosła polityczne konsekwencje nieuniknionej pauperyzacji społeczeństwa, będącej efektem koniecznych reform.

Jaruzelski działał przy tym pod naciskiem opozycji, która wiosną i latem 1988 r. inspirowała strajki w zakładach pracy. Jego doradcy zaś w tym czasie go przestrzegali: „nie można uchronić obecnej ekipy od upadku, a być może nie można nawet odwieść przesilenia do końca 1989 r. [...] Sądziłyśmy także, że żadne kierownictwo PZPR nie może zachować w ręku całej władzy i musi przystać na jej realny podział, a powinno tego dokonać natyle wcześniej, aby móc zabezpieczyć pozycję dominującą PZPR w warunkach dokonającego i przekształcającego się potem podziału władzy [...]”. Czym wcześniej, tym lepiej, gdyż stałe tracimy w realnym układzie sił”.

Nie chodziło jednak o rozpoczęcie marszu w stronę demokracji - jak się nam dzisiaj uśmiałe czasem wzmówić. Stosiem kluczem pod koniec 1988 r. i w pierwszej połowie 1989 r. był pluralizm politycz-

ny. Różnorodność, której odcinienie wyznaczała PZPR, bo to ona miała decydować, kto może zasiąść do okrągłego stołu, a potem startować w kontraktowych wyborach.

Nieoczekiwana demokracja

Cele opozycji były zgoda o demienne i idugofalowe. Obrady, a potem wybory postrzegła ona jako początek drogi do dalszych, rozłożonych na lata zmian.

Gdy jednak sygnatariusze porozumień wstawali do okrągłego stołu, wydawało się, że komuniści zapewnili sobie to, co chcieli - przewagę w sferze politycznej. W tle zaś zagwarantowali sobie przewagę ekonomiczną, doprowadzając - poprzez mechanizm tworzenia spółek nomenklaturowych - do uwłaszczenia się części komunistycznej elity na majątku PRL.

Dzisiaj byli działacze komunistyczni lubią prezentować siebie i swego patrona - Wojciecha Jaruzelskiego - jako inicjatorów przemian demokratycznych w Polsce. Jednak, tak jak Gorbaczow, budują ten obraz na gruzach swej porażki. Ich celem było bowiem utrzymanie władzy. Plan się nie udał, czerwcowe kontraktowe wybory wywróciły stół, przy którym toczono tę polityczną rozgrywkę. Zbiórów bohater - jakim było polskie społeczeństwo uczestniczące w wyborach - jednoznacznie powiedział, że odrzuca komunizm i jego liderów, przekreślił porozumienia okrągłostolowe, ich założenia i zakładany efekt.

Za pomocą wyborczej kartki dałoby sobie szansę na rozpoczęcie marszu do wolnego państwa, nie w stronę pluralizmu, ale ku niepodległości.

Pliki do pobrania

[Przy Okrągłym Stole \(pdf, 1.94 MB\)](#)